

Żonkile - William Wordsworth (przełożył Maciej Froński)

Sam wędrowałem, jak
Często sam płynię przez przestworza,
Gdy nagle mnie zaskoczył
Złoty żonkili tłum, morza;
Od wód aż po drzewa
Tańczyły - wiatr im w takt powiewał.

Doprawdy, był to widok :
Jak Drogi pasek biały,
Linę bez końca utworzyły
Na brzeg zatoki długą całą:
Dziesięć tysięcy w rytm miarowy
Wznosiło z wdziękiem głowy.

Tańczył też zastęp fal, niestety,
Nie tak wesoło, jak żonkile:
Lecz nie zmartwiło to
I tak doznał tyle:
Nie odrywałem od nich oka;
Dziś wiem, jak cenny był to pokaz:

Bo często, leżąc w gabinecie,
Gdy melancholia przy mnie gości,
Wspominam sobie owo kwiecie,
I jest to szczęście
Wtedy, radością wypełnione,
Tańczy me, a z nim - one!

serce
poety
radości
samotności